Nr. 184. Kraków, Poniedziałek 28 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rzemów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sprawa Rjeki.

Pośrednictwo Lloyd George.

Wiedeń, 28 kwietnia (PAT). »N. W. Journal« donosi z Paryża:

Dzienniki donoszą, że Lloyd George objął rolę pośrednika między Włochami i Ameryką. Proponuje on kompromis tej treści, że Rjeka pod względem gospodarczym ma być umiędzynarodowiona, a pod względem politycznym **oddana ma być Jugosłowianom.**

Amerykańskie dzienniki podają, że uchwalony kredyt amerykański w sumie 250 milionów wypłacony będzie Włochom, mimo ostatniego epizodu. Fakt ten tłómaczy prasa francuska, jako oznakę, że zatarg będzie zażegnany.

Taktyka Orlanda.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT). Agencya Havasa. Szefowie rządów Ameryki, Francyi i Anglii wyrazili ministrowi Orlando nadzieję, że parlament włoski przyczyni się do rozwiązania zagadnień, pozostających jeszcze w zawieszeniu. Orlando wyjechał do Rzymu w towarzystwie Barzilaia i generała Diaza, podczas gdy inni członkowie delegacyi włoskiej pozostali nadal w Paryżu. **Wiadomość, że Orlando nie cofnie swojego postanowienia, by nie uczestniczyć więcej w konferencyi pokojowej** i wyjechał wieczorem do Rzymu, **wywołała w opinii publicznej głębokie wrażenie.** Pierwsze próby zażegnania zatargu przez Lloyda George'a i Clemenceau'a, dały zrazu pochop do pesymistycznego rozpatrywania obecnej sytuacyi. Po południu sytuacya stała się mniej niepewną i po przyjaznej rozmowie z Wilsonem, Clemenceau i Lloydem Georgem, Orlando zdecydował się na wykonanie swojego pierwotnego postanowienia. **Zatarg nie sprowadzi zerwania**, lecz tylko zawieszenie współpracy w pracach konferencyi pokojowej. Delegacya włoska sądzi, iż nie stanowi ona dyplomatycznej reprezentacyi narodu i dlatego chce zasięgnąć uchwały parlamentu. **Orlando przyspieszył zwołanie parlamentu**, którego posiedzenie ma się odbyć 6 maja. Być może, że **Orlando wróci do Paryża na dzień otwarcia rokowań z pełnomocnikami niemieckimi**, które to rokowania rozpoczną się 1 lub 2 maja. Jest rzeczą naturalną, że zarówno **delegacya włoska, jak jej komisye, wstrzymają się od udziału w pracach konferencyi pokojowej, aż do chwili powrotu Orlanda i jego towarzyszy.** Aby jednak zaznaczyć dążenie Włoch do utrzymania dobrych stosunków ze sprzymierzeńcami, Włosi będą nadal współpracowali w tych wszystkich międzysojuszniczych komisyach, w których prace nie pozostają w związku z konferencyą pokojową, na przykład najwyższa rada gospodarcza, komisya rozejmowa, komisya żywnościowa, surowców i t. d. Wkońcu zauważyć należy, że w kołach, zbliżonych do konferencyi, utrzymuje się mniemanie, **że konflikt będzie przyjaźnie załatwiony.**

Paryż, 28 kwietnia. (PAT). Agencya Havasa donosi pod datą 24 kwietnia: Orlando ogłasza w prasie odpowiedź na oświadczenie Wilsona, w której wyraża ubolewanie, iż Wilson zdaje się czynić różnicę pomiędzy rządem a narodem włoskim, i oświadcza, że krzywdzącem i obraźliwem byłoby przypuszczenie, jakoby wielki, wolny naród włoski zgodził się na uznanie jakiegokolwiek przymusu poza swoją własną wolną wolą. Orlando rozstrzasa następnie przyjętą przez Wilsona interpretacyę jego punktów i oświadcza, że doświadczenie poucza, jak trudnem jest stosowanie abstrakcyjnych zasad Wilsona do żądań włoskich, jak to Wilson czyni w swojem orędziu. Proklamowane przez Wilsona prawo samostanowienia narodów o swoim losie da się zupełnie dobrze zastosować do Rjeki, w której patryotyzm włoski wytrzymał wszelkie próby. Nie należy poddawać Włochy w podejrzenie, jakoby Włochy więcej, **niż inne państwa**, pochłonięte były falą imperyalizmu. Orlando zakończył stwierdzeniem, że delegacya włoska ożywiona jest duchem pojednawczym.

Paryż, 28 kwietnia. (PAT). Agencya Havasa. Z Rzymu donoszą, że odpowiedź Orlanda na orędzie Wilsona wywołała silne wrażenie. Dzienniki zaopatrują odpowiedź w komentarze i ogłaszają, że prezesi związków patryotycznych uchwalili zaapelować do ludności rzymskiej, aby odbyły manifestacye z okazyi przyjazdu ministra Orlanda i Sonnina. Prócz tego ma być wydany apel do narodu, kongresu i senatu amerykańskiego, jak również do narodów sprzymierzonych.

Kraków, 28 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z P a r y ż a:

Minister **Sonnino** złożył przed wyjazdem wizytę Pichonowi. O godzinie 1 po południu opuścił Paryż, żegnany na dworcu imieniem rządu przez Pichona.

Mowy Orlanda i Diaza.

Wiedeń, 28 kwietnia (PAT). »Der Neue Tag« zamieszcza depeszę z Lugano z informacyą, że powrót prezydenta ministrów Orlanda podobny był do **tryumfalnego pochodu.** W Genui Orlando wygłosił mowę, w której oświadczył, że Włochy **nie zniosą hańby i obelgi.** Przemawiał także generał Diaz, który oświadczył, że **Włochy liczyć mogą na swoje wojska.** Powtórzyły się wielkie manifestacye w Turynie, gdzie znów Orlando przemawiał, przypominając historyczne słowa jednego z królów francuskich, który powiedział: Włochy są tak wielkie, że nawet ich trup może zakazić cały świat.

Burmistrz Rzymu zaprosił d'Annunzia, aby przybył do Rzymu i na Kapitolu wygłosił mowę, by zaprotestować przeciwko pogwałceniu praw włoskich.

Powrót Orlanda i Sonnina.

Kraków, 28 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu:

»Petit Parisien« donosi, że **Orlando i Sonnino powrócą do Paryża dnia 28 kwietnia.**

Agitacya za Rjeką.

Wiedeń, 28 kwietnia (PAT). N. Fr. Presse« donosi z Lugano:

Sprawozdania, nadeszłe tu z miast włoskich, charakteryzują sytuacyę, jako identyczną w chwili rozpoczęcia wojny przez Włochy. Organizacye rządowe **rozwijają żywą agitacyę za walką o Rjekę.** Zdaje się, że rada ministrów, pod naciskiem opinii publicznej, wyda zarządzenia wojskowe, **zmierzające ku obsadzeniu Rjeki.**

DEMONSTRACYE.

Wiedeń, 28 kwietnia (Tel. pryw.) »Der Morgen« donosi z Rzymu, że w Rzymie, Medyolanie i innych większych miastach włoskich odbyły się burzliwe demonstracye przed ambasadami i konsulatami państw koalicyi a w szczególności przed ambasadą francuską. Demonstranci protestowali przeciw pozbawianiu Włoch Rjeki.

UMOCNIENIE ISTRYI.

Wiedeń, 28 kwietnia (Telef. pryw.) »Der Morgen« donosi z Budapesztu:

Włosi pracują gorączkowo **nad umocnieniem południowej Istryi.** Władze włoskie zarządziły liczne aresztowania osób nieprzychylnie usposobionych dla państwa włoskiego.

LONDYN WŁOCHOM.

Wiedeń, 28 kwietnia (Telef. pryw.) »Der Morgen« donosi z Hagi:

W Londynie odbyły się liczne zgromadzenia ludowe, na których ludność wyraziła sympatye dla Włoch. Przed poselstwem włoskiem odbyły się manifestacye.

Wiedeń, 28 kwietnia (Tel. pryw.) »Kor. Herzog« donosi z Rzymu:

Angielskie stronnictwo robotnicze zwróciło się do socyalistów włoskich z prośbą, by starali się wywrzeć wpływ na rząd włoski **w kierunku uzyskania zgody na pokój w myśl 14 punktów Wilsona.** Grupa większości socyalistów włoskich odpowiedziała, że żądanie to uwzględni, o ile Anglia i Ameryka przestrzegać będą zasady Wilsona nietylko w kwestyach dotyczących Włoch. Dyplomacya angielska i amerykańska uwzględnia zasady Wilsona tylko w sprawie Rjeki, powodując się natomiast w sprawach własnych z zasadami imperyalistycznemi.

Z kongresu paryskiego.

Kraków, 28 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z P a r y ż a:

Rada trzech rozpatrywała w sobotę w dalszym ciągu sprawę **Kiaoczau** i sprawę rewindykacyj **japońskich.** Ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francyi, oraz pierwszy pełnomocnik **Japonii**, odbyli również naradę. Na porządku dziennym były następujące sprawy: Transito powietrzne, **sprawozdanie komisyi polskiej**, sprawozdanie o koloniach niemieckich i sprawozdanie komisyi jeńców wojennych.

Kraków, 28 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z P a r y ż a:

W poniedziałek o godzinie 3 po południu odbędzie się **publiczne plenarne posiedzenie konferencyi pokojowej na Quai d'Orsay.** Na porządek dzienny wejdzie konwencya, zredagowana przez komisyę **Ligi narodów**, oraz odczytanie artykułów międzynarodowego **ustawodawstwa pracy.** Tekst ich ma wejść **do traktatu pokojowego.** Na porządku dziennym będzie także sprawa **odpowiedzialności za wojnę i sprawa kolonij niemieckich.** Jak podaje »Temps«, rządy sojusznicze postanowiły **opuścić** na razie w preliminaryach pokojowych klauzulę, że Niemcy mają się zrzec swoich dawnych kolonij. Kwestye podziału terytoryów i kolonij, oraz oznaczenie pełnomocnictwa kolonialnego na razie, jak się zdaje, odroczono.

Przed ogłoszeniem preliminarza pokojowego.

Korespondent paryski „Kur. Warsz." p. H. Kucharski donosi pod datą 22 kwietnia:

Według zatem projektowanego programu odczyta się delegatom niemieckim preliminarze pokoju d n i a 29 k w i e t n i a, zostawiając im 7 dni do skomunikowania się ze swym **rządem i do** podpisania. Oczywiście, aby na czas zdążyć z **wydrukowaniem w 800 egzemplarzach** traktatu pokojowego, praca wrze w kancelaryach konferencyi i w państwowej drukarni. T r a k t a t b o w i e m z a w i e r a ć b ę d z i e 35 s t r o n n i c b i t e g o d r u k u i 1000 z g ó r ą p a r a g r a f ó w.

Poza tem, zgodnie z tradycyą, dwa egzemplarze będą przepisane ręcznie na pergaminie przez urzędowego kaligrafa francuskiego ministeryum spraw zewnętrznych; tekst będzie w dwóch językach, francuskim i angielskim.

W wersalu, gdzie się dzisiaj udałem, wszystko już jest dla przyjęcia niezwykłych gości przygotowane. W sali lustrzanej, tej samej, gdzie ogłoszone zostało 48 lat temu cesarstwo niemieckie, ustawiono już wielki stół i sześćdziesiąt kilka foteli.

Dla Niemców przygotowano mieszkania w jednym z hoteli wersalskich, mianowicie w hotelu »de Reservoirs«. Zajmować będą Niemcy jedno skrzydło tego gmachu i będą zupełnie od reszty ludności odosobnieni. Udawać się będą mogli na spacer raz tylko w ciągu dnia i to pod eskortą kilkudziesięciu detektywów. W myśl tego min. spraw zewnętrznych rozesłało do wszystkich dzienników francuskich okólnik żądając zaniechania wszelkich prób wchodzenia w kontakt z delegatami i ostrzegając, że każdy dziennikarz, albo nawet poprostu fotograf, który spróbowałby się dostać do miejsca zamieszkanego przez wrogich emisaryuszów, będzie natychmiast aresztowany.

Wszystko jest przygotowane na przypadek, gdyby Niemcy n i e c h c i e l i t r a k t a t u p o d p i s a ć. Na stacyi w Wersalu stoi już uformowany pociąg, do którego w razie odmowy podpisania natychmiast się wprowadzi niemieckich delegatów. Pociąg ten miejscowi urzędnicy kolejowi już teraz nazywają »le rapide Versailles-Cologne«, okspres Wersal-Kolonia, ma on bowiem bezpośrednio i niezwłocznie wywieść delegacyę niemiecką poza granice Renu. Jednocześnie — i nikt tego nie tai — o g ł o s z o n e b ę d z i e z e r w a n i e r o z e j m u i w o j s k o m a r s z a ł k a F o c h a p o s u n i e s i ę 20 k i l o m e t r ó w n a p r z ó d. Zajęty będzie w ten sposób, ewentualnie między innemi i F r a n k f u r t n a d M e n e m.

Również dla uskutecznienia tego masowego przesunięcia linii frontu poczynione są odpowiednie już przygotowania. Wzdłuż Renu ugrupowane są długie szeregi wagonów i lokomotyw, oraz samochodów ciężarowych. Według obliczeń głównego dowództwa, marsz naprzód po otrzymaniu telefonicznego rozkazu z Wersalu m o ż e b y ć p i o r u n u j ą c y i uskutecznionym całkowicie w ciągu trzech i pół godziny. Potem Niemcy otrzymują nowy termin 7-miodniowy, podczas którego główne dowództwo poczyni wszelkie kroki, aby być gotowe do ewentualnego nowego skoku naprzód.

Według ostatnich informacyi ogłoszenie preliminarza pokojowego i doręczenia go delegatom niemieckim, zostało o kilka dni odroczone. Termin nie jest jeszcze dotąd — jak się zdaje — ostatecznie ustalony. Zwracamy uwagę, że korespondencya powyższa jest z 22 kwietnia. (Przyp. »N. Ref.).

Kongres a zamorskie posiadłości Niemiec.

Paryż, 28 kwietnia (PAT). »Matin« ogłasza wiadomość, że Japonia wycofa się z konferencyi pokojowej, jeżeli nie otrzyma zadośćuczynienia odnośnie do Kiaotczhau.

Wiedeń, 28 kwietnia (PAT). Wiedeńskie B. koresp. donosi iskrowo z Paryża:

Ministrowie spraw zagranicznych Francyi, Ameryki, Japonii i Anglii odbyli w sobotę po południu konferencyę, na której omawiano kwestyę niemieckich kolonij i uchwalono zamieszczenie nowych klauzul w traktacie pokojowym odnośnie do zrzeczenia się Niemiec praw do kolonii Niemiec.

Piłsudski do Litwinów.

Warszawa, 28 kwietnia. (PAT). Do ludności byłego W. Ks. Litewskiego wydał Naczelnik państwa, komendant P i ł s u d s k i, pod datą 28 kwietnia, następującą odezwę:

»Do mieszkańców byłego W. Ks. Litewskiego. Kraj wasz od stu kilkudziesięciu lat nie znał swobody, uciskany przez wrogą przemoc rosyjską, niemiecką i bolszewicką, przemoc, która, nie pytając ludności, narzuciła jej obce wzory postępowania, krępujące wolę, a często łamiące życie. Ten stan ciągłej niewoli, dobrze mi znany osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz nareszcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi, jakby przez Boga zapomnianej, musi się zaprowadzić swoboda i prawo wolnego i niczem nieskrępowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach. — Te **wojska polskie**, które z sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, **niosą wam wszystkim wolność i swobodę. Chcę dać wam możność rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych tak, jak sami tego sobie życzyć będziecie, bez jakiegokolwiek gwałtu lub nacisku ze strony polskiej.** Dlatego to piszemy, że na waszej ziemi brzmią jeszcze działa i krew się leje. **Nie wprowadzam zarządu wojskowego, lecz cywilny**, do którego powoływać będę ludzi miejscowych, synów tej ziemi. Zadaniem tego zarządu cywilnego będzie: 1) ułatwić ludności wypowiedzenie się co do swojego losu i potrzeb przez swobodnie wybranych przedstawicieli. **Wybory te odbędą się na podstawie tajnego, powszechnego, bezpośredniego, bez różnicy płci głosowania;** 2) danie potrzebującym pomocy żywności, poparcie pracy wytwórczej, zapewnienie ładu i spokoju, **otoczenie opieką wszystkich, nie czyniąc różnicy z powodu wyznania lub narodowości. Na czele zarządu postawiłem Jerzego Osmółowskiego**, do którego bezpośrednio, lub do ludzi, przez niego oznaczonych, zwracajcie się otwarcie i szczerze we wszelkich potrzebach i sprawach, które was bolą i obchodzą.

Józef Piłsudski m. p.«

Na cześć Hallera.

Warszawa, 28 kwietnia (PAT). Odbyło się tutaj przyjęcie na cześć gen. Hallera, wydano przez zarząd stolicy. O godz. 5 i pół po południu w salach ratusza zebrali się liczni zaproszeni przedstawiciele naszego świata politycznego, oraz goście cudzoziemscy. Witali gen. Hallera stosownemi przemówieniami prezydent miasta Drzewiecki, prezes rady miejskiej Baliński, dalej Artur Oppman (Or-Ot), Jabłonowski, Wacław Sieroszewski, w imieniu kresów p. Grocholski, następnie ks. Lutosławski i gen. Henrys, który podniósł dzielność żołnierza polskiego na froncie francuskim. Odpowiedział gen. Haller przemową, przerywaną entuzyastycznymi okrzykami i oklaskami, w której dziękował za przyjęcie, wspomniał, że przed nami jest bardzo wiele pracy zanim osiągniemy ostateczne zwycięstwo. Hasłem naszem, mówił gen. Haller, winien być wyraz »społem«, do jednego celu. Ziemie i miasta, o których ciągle mówimy: **Śląsk, Spisz i Orawa, Lwów i Gdańsk muszą być nasze. Wola narodu musi zwyciężyć. Dopóki wszyscy mieszkańcy ziem odwiecznie polskich nie staną się obywatelami polskimi, dotąd żołnierz polski nie może złożyć broni.** Przemówienie swoje zakończył gen. Haller okrzykiem: Wiwat naród, wiwat Sejm, wiwat wszystkie stany. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Z frontów.

Warszawa, 28 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 27 maja.

Front g a l i c y j s k i i w o ł y ń s k i: Sytuacya bez zmiany.

Front l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. Oddziały nasze zajęły na północ od Wilna Ejszagołę, Bezdany i Niemenczyn oraz posunęły się dalej na wschód. **Nieprzyjaciel cofa się wszędzie przed naszymi patrolami.** W Wilnie spokój. — Ruch panuje normalny. Na wschód od Baranowicz, kawalerya nasza zajęła Inów.

Ukraina a Polska.

Paryż, 28 kwietnia (PAT). Ag. Havasa. Biuro prasowe ukraińskie w Berlinie ogłasza, że **sekretaryat Ukrainy zachodniej w Stanisławowie postanowił na skutek otrzymanego od Wilsona telegramu podjąć w Paryżu wstępne rokowania z Polską.** Wyśle w tym celu delegacyę złożoną z 3 osób: podsekretarza Łozińskiego, byłego sekretarza Witowskiego i jako sekretarza tej delegacyi Kulczyckiego. Jedynie ta delegacya będzie miała upoważnienie do prowadzenia rokowań o rozejm.

Paryż, 28 kwietnia (PAT). Na konferencyi ministrów spraw zagranicznych uchwalono rozszerzyć upoważnienie komisyi dla spraw polskich. Komisya ta otrzymała **upoważnienie do zakreślenia granicy Polski od strony Ukrainy.**

Trzeci i pierwszy maja.

Warszawa, 28 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie następujące:

»Dnia 3-go maja naród polski będzie p o r a z p i e r w s z y o b c h o d z i ł w w y z w o l o n e j o j c z y ź n i e p a m i ę t n ą r o c z n i c ę W i e l k i e j K o n s t y t u c y i. W dniu tym żywiołowo będą szukały wyrazu pragnienia obywateli zjednoczenia wszystkich ziem polskich. Uczucia te winny znaleść niczem nieskrępowany wyraz.

Dnia 1-go maja we wszystkich demokratycznych państwach klasa robotnicza obchodzi swoje święto — święto pracy. Ojczyzna jest matką wszystkich. Robotnicy winni odczuć, iż w wolnej ojczyźnie nie są upośledzi. M a j ą w i ę c p r a w o w d n i u, k t ó r y s o b i e z a ś w i ę t o o b r a l i, w y r a z i ć s w e p o s t u l a t y i p r a g n i e n i a w s p o s ó b, w p a ń s t w a c h d e m o k r a t y c z n y c h p r z y j ę t y.

Wobec tego na dzień 1-szy i 3-ci maja z a w i e s z a m m o c o b o w i ą z u j ą c y c h p r z e p i s ó w o p o c h o d a c h u l i c z n y c h i z g r o m a d z e n i a c h p o d g o ł e m n i e b e m. Od godziny 8-mej rano do 8-mej wieczór dnia 1-go i 3-go maja zebrania i pochody są dozwolone.

Wszelkie jednak próby zakłócenia porządku publicznego, grożące życiu i mieniu, będą karane z całą surowością.

Minister spraw wewnętrznych
(—) *S. Wojciechowski.*

W sprawie odbudowy kraju.

Warszawa, 28 kwietnia. Dzisiaj 28 i jutro 29 bm., tj. w poniedziałek i wtorek, odbędzie się w ministerstwie robót publicznych w Warszawie narada w sprawie organizacyi odbudowy kraju. W naradzie wezmą udział — oprócz przedstawicieli zainteresowanych ministerstw — również zaproszeni przedstawiciele licznych instytucyj społecznych i zawodowych. Porządek dzienny pierwszego dnia obrad obejmuje zarys dotychczasowych usiłowań państwowych i społecznych w dziedzinie odbudowy, zakres działania państwa, samorządu i organizacyj prywatnych, sprawy finansowe i szemat organizacyi odbudowy. W drugim dniu przewidziane są narady komisyjne w sprawach finansowych, odbudowy technicznej, przemysłowej i rolniczej, oraz posiedzenie plenarne, w celu omówienia wyników narad komisyjnych.

Budapeszt w przededniu upadku.

Wiedeń, 28 kwietnia (Tel. pryw.) »Der Morgen« donosi z Budapesztu, że wojska rumuńskie, francuskie i serbskie poprowadzą koncentryczny atak przeciw wojskom węgierskim. — Już w dniach najbliższych **widoczne będą skutki tego pochodu. Zajęcie Budapesztu jest kwestyą krótkiego czasu.** Rząd węgierski liczy się już z tym faktem.

Przechwałki bolszewików węgierskich.

Budapeszt, 28 kwietnia. Węgierskie Biuro koresp. donosi:

Rumuńskie wojska wykonały silny atak na Nyiregyhaza. Wojska węgierskie pod wodzą komisarza ludowego Józefa Poganyego odparły Rumunów, biorąc do niewoli licznych jeńców i zdobywając kilka karabinów maszynowych i dział.

Więźniowie komunistów.

Wiedeń, 28 kwietnia (PAT). »N. Fr. Presse« podaje długi spis osób, uwięzionych w ostatnich dniach w Budapeszcie. Między innymi znajduje się tam były prezydent ministrów Maurycy E s t e r h a z y i byli posłowie Paweł Saador, Karol Huszar i Jerzy Nagy. Stan zdrowia byłego prezydenta ministrów Weckerlego, który znajduje się w więzieniu, jest wielce poważny (A więc nie umarł. Przyp. red.)

Sarkofag na 1 maja.

Wiedeń, 28 kwietnia (PAT). »N. W. Journal« donosi, że w Budapeszcie czynione są wielkie przygotowania **na uroczystość w dniu 1 maja.** W tym dniu gotowy będzie **olbrzymi sarkofag** ku upamiętnieniu męczenników proletaryatu, między tymi Liebknechta i Róży Luxemburg. Ten sarkofag ma być wysoki na 2 piętra, 40 m. długi i 30 m. szeroki.

Krwawe starcie w Bremie.

Wiedeń, 28 kwietnia (PAT). Kilka dzienników donosi **o krwawych starciach w Bremie.**

Wyprawa na Monachium.

Wiedeń, 28 kwietnia (PAT). »N. W. Journal« donosi, że w akcyi przeciwko Monachium wezmą udział wojska bawarskie, wirtemberskie i pruskie, ponieważ chodzi tutaj o akcyę, mającą charakter egzekucyi całego państwa. Minister Noske formalnie objął naczelną komendę. Obsadzenie miasta oczekiwane jest 1 maja.

Przeciw rozruchom wiedeńskim.

Wiedeń, 28 kwietnia. (Telef. pryw.). Policya wiedeńska ogłosza rozporządzenie, przypominające przepis ustawy z roku 1867, w myśl którego zakazane są **wszelkie zgromadzenia pod gołem niebem w czasie, kiedy obraduje ciało ustawodawcze.** W myśl tego przepisu **zapowiada policya wiedeńska, że nie dopuści do żadnych zgromadzeń pod gołem niebem** przez czas obradowania zgromadzenia narodowego. Przeciw osobom, działającym wbrew temu zarządzeniu, wystąpi policya i obrona ludowa bardzo energicznie.

Polityczne sfery wiedeńskie są zdania, że zarządzenie to zapobiegnie dalszym rozruchom w Wiedniu. **Z pewnym niepokojem oczekują sfery obywatelskie 1 maja, gdyż komuniści na dzień ten zapowiedzieli liczne zgromadzenia i demonstracye. Policya i obrona ludowa rozpoczęła już dziś zarządzenia ochronne.** Wszystkie gmachy publiczne obsadzone będą wojskiem, drogi prowadzące do śródmieścia będą zamknięte kordonem policyi i obrony ludowej. Rząd czyni usilne starania, celem załatwienia sporu między kelnerami a właścicielami kawiarń i gospod, ponieważ kelnerzy grożą, że w dniu 1 maja przyłączą się do demonstrantów na wypadek, gdyby żądania ich nie były uwzględnione.

Pogróżki rewolucyonistów.

Wiedeń, 28 kwietnia (PAT). Wydział wykonawczy rad żołnierzy rozlepił plakaty do robotników bezrobotnych, powracających do ojczyzny i do inwalidów. W odezwach tych wydział zapewnia, że **sprawa rewolucyi** spoczywa w silnem ręku rad robotniczych, jednakowoż żywioły nieodpowiedzialne sprawę rewolucyjną narażają na szwank. Obecnie, wobec prowokacyi, **cierpliwość żołnierzy jest wyczerpana.** — Niech więc te żywioły, działające wbrew interesom robotniczym, mają się na baczności.

Pogromy żydowskie na Ukrainie.

Warszawa, 28 kwietnia (PAT). Wileński organ komunistyczny »Młot« z dnia 6 kwietnia donosi z Odesy:

Pisma odeskie podają wiadomość o szerzących się wszędzie na Ukrainie pogromach żydowskich. W Płoskirowie ataman kozacki pozwolił swoim chłopcom przez 3 dni pohulać. Rezultatem tego było **wyrżnięcie około 4000 żydów.** Nie oszczędzano przytem ani starców, ani kobiet ani dzieci. Nieszczęśliwym ofiarom obcinano uszy i nosy, wykłuwano oczy, rozprówano żołądek itd. Dzieci przebijano pikami. — **W Bałcie pogrom trwał przez 3 dni.** Po 3 dniach przerwy zaczął się na nowo. Liczba ofiar ma dosięgnąć 800. Gwałcono kobiety i zabijano dzieci. Trupy leżały na ulicach niepogrzebane. W Elizabetgradzie, cofające się wojska Petlury urządziły pogrom majątków i mieszkań żydowskich.

Warszawa, 28 kwietnia. (PAT). Organ komunistyczny »Młot« z dnia 1 kwietnia donosi z Kijowa: Jednym z głównych bohaterów po-

gromów żydowskich, urządzanych przez armię Petlury w Żytomierzu, był ataman Kirenko.

Żydzi na Ukrainie.

Wiedeń, 28 kwietnia (PAT). »W. Morgen-Zeitung« podaje ze źródła ukraińskiego informacyę z Równa, że rada ministrów uchwaliła nową ustawę **o żydowskiej autonomii narodowej.** Na podstawie tej autonomii kierownictwo wszystkich żydowskich kulturalnych, filantropijnych, sanitarnych i innych instytucyj, w ciągu 2 miesięcy przejdzie w ręce gmin żydowskich.

Z Czech.

Kraków, 28 kwietnia. (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej, przejęty z Nauen:

Czescy politycy, oraz głosy prasy czeskiej podkreślają w ostatnich dniach konieczność **trwałego porozumienia się z niemieckimi Czechami,** jako pomocy do porozumienia gospodarczego z Niemcami, w razie, gdyby myśl związku państw naddunajskich pod czeskiem kierownictwem, z przyłączeniem Austryi do Niemiec, nie była wykonalną. Czesko-słowacki minister obrony krajowej, Klofacz, w mowie, wygłoszonej w Karlinie, ostrzegał przed tem, aby z Czechosłowacyi nie uczyniono przypadkiem rodzaju mniejszej Austryi z walkami językowemi, handlowemi i narodowemi.

Protest Polaków w Gdańsku.

W pierwsze święto wielkanocne odbył się w Gdańsku, na największej sali w mieście, olbrzymi wiec w celu zaprotestowania przeciwko zamysłom oderwania Gdańska, oraz Pomorza polskiego od Polski. Salę zapełniło przeszło 5 tysięcy wiecowników a setki innych, z powodu braku miejsca, musiały powrócić do domów. — Przewodniczył wiecowi dr Kubacz. Mowy programowo wygłosili pp. dr Panecki i dr Mroczyński z Oliwy. Zebrani przyjęli je z gorącym, nieopisanym zapałem. — Po obszernej dyskusyi przyjęto jednomyślnie następującą rezolucyę:

»My, Polacy, zebrani w liczbie przeszło pięciu tysięcy w pierwsze święto Wielkanocy na wiecu w Gdańsku, oświadczamy uroczyście wobec Boga i wszystkich narodów: I. Zważywszy, że 1) Gdańsk w tysiącletnich swoich dziejach należał prawnie tylko do Polski; że 2) od zachodu i południa otoczony jest zwartą masą tubylczej ludności polskiej; 3) Polska tylko przez Gdańsk ma wolny, zabezpieczony i naturalny dostęp do morza; 4) Gdańsk w związku z Polską przeżywał najświetniejszy okres swojej historyi i tylko w połączeniu z Polską będzie miał pewność świetnej przyszłości; 5) że Prusy Królewskie są zamieszkane przez tubylczą ludność polską, że ludność niemiecka jest napływowa i obecna mała przewaga liczbowa niemiecka jest wywołana przez gwałtowną 150-letnią politykę germanizacyjną państwa pruskiego — żądamy przywrócenia Polsce Gdańska i Prus Królewskich. Wyrażamy niezłomną ufność, że kongres pokojowy w imię prawa i sprawiedliwości słuszne nasze żądania wypełni. II. Wobec tylekroć już zbijanego, a mimo to ciągle ze strony Niemców powtarzanego twierdzenia, jakoby Kaszubi byli pochodzenia niepolskiego — oświadczamy, że Kaszubi byli, są i na wieki pozostaną Polakami. Głos nasz łączymy z okrzykiem oburzenia, który się wyrwał z piersi całej Polski, na samo przypuszczenie, że Gdańsk i Kaszubi miały być oddzielone od pnia macierzystego. Nic w nas nie zachwieje nadziei, że wrócimy na łono Polski. Tak nam dopomóż Bóg!«

Wiece protestujące, zgodne z powyższą uchwałą Polaków gdańskich, odbyły się także w licznych miejscowościach pomorskich.

Francuz o sprawie cieszyńskiej.

W wyczerpującym artykule w sprawie cieszyńskiej, p. Henry Austry, świetnie poinformowany, w spokojny i rzeczowy sposób poddaje szczegółowej analizie na 12 stronnicach czasopisma »La Nouvelle Revue« żądania Polaków i Czechów, wykazując jasno, jak na dłoni, że postępowania Polaków w całej tej sprawie jest bez zarzutu i bezwzględna słuszność jest po ich stronie.

W zakończeniu swoich rzeczowych wywodów p. Austry podkreśla, że wszelkie dane statystyczne, choć korzystne dla Polaków, pochodzą ze źródeł niemieckich i czeskich, i są sfałszowane na niekorzyść Polaków, których prawa są zatem jeszcze większe, niż teraz daloby to się wykazać. Autor przypomina, iż Czesi i Polacy mają wspólnego wroga — Niemcy, a więc byłoby czemś rujnującem »(desastreux), gdyby wola pojednawcza u Polaków nie znalazła echa u Czecho-Słowaków. »Mocarstwa powinny znaleźć rozwiązanie słuszne tego konfliktu, którego zaognienie byłoby najszkodliwsze dla ententy. Niesłuszna aneksya, choćby małego skrawka ziemi polskiej, wywołałaby w Polsce żywe oburzenie«. Niepodobna, żeby Polska, której odrodzenie jest tak potrzebne, została pozbawiona zasadniczych żywiołów nietylko swego dobrobytu, ale istnienia. Rozwiązania proponowane przez Polaków w niczem ani trochę nie nadwyrężają interesów moralnych i materyalnych. Czecho-Słowacyi. Ośmielamy się podejrzewać, że kierownicy tego młodego narodu zrozumieją, że bezwzględność jest raczej słabością, niż siłą i że stosunki przyjacielskie z Polską są najpewniejszą rękojmią przyszłości zarówno dla nich, jak też dla ich sąsiadów«.

Sprawozdanie delegatów Spisza i Orawy.

Kraków, 28 kwietnia.

W sobotę i w przepełnionej słuchaczami sali Kopernika Uniw. Jagiell. składała sprawozdanie ze swej misyi delegacya ze Spiszu i Orawy, po swoim powrocie z Paryża. Zagaił zgromadzenie K. Tetmajer, poczem zabrał głos najpierw prof. Rouppert. Podniósł patryotyzm ludu spiskiego i orawskiego, który pod naciskiem brutalności czeskiej ... poczynił postępy, niż tego mogłaby dokazać 20-letnia praca kulturalna. Ks. Machay, drugi z delegatów, znany już w Polsce ze swej niezmordowanej pracy nad przyłączeniem Orawy i Spiszu do Polski, przedstawił wysiłki delegacyi w Paryżu. Przez cztery tygodnie odbywała ona wędrówki po gabinetach dyplomatów, przedstawiając stosunki na Spiszu i Orawie, któremi dotąd prawie nie zajmowano się w sferach dyplomatycznych. — Delegacya wręczyła dyplomatom mapy, memoryały i t. p. Delegaci otrzymali zapewnienie, że sprawa Spiszu i Orawy wzięta będzie pod rozwagę.

Dzięki pomocy Ksawerego hr. Orłowskiego, dnia 11 b. m. otrzymali delegaci audyencyę u Wilsona. Poszli: Machay, Borowy, Halczyn i Rouppert. Plac przed hotelem pełen policyi francuskiej, w hotelu żołnierze amerykańscy. Poczekalnia pełna interesantów. Po kilku minutach czekania, wprowadzono delegacyę do gabinetu prezydenta. Wilson przyjął ich w towarzystwie żony. Podał wszystkim rękę. Borowy, który dłuższy czas żył w Ameryce, zatrzymuje dłoń prezydenta i powiedział po angielsku:

— Panie prezydencie, myśmy o panu słyszeli, jako o wielkim i możnym człowieku. A wielcy ludzie są sprawiedliwi. Dlategośmy do pana przyszli po sprawiedliwość. Jesteśmy Polacy i w Polsce żyć chcemy.

Wilson odpowiedział:

— Zrobię to, jeżeli to będzie odemnie zależeć.

Borowy na to:

— Ja wiem, że pan może wszystko zrobić, co zechcesz.

— »All rigt!«

Na tem zakończyła się audyencya.

Po tej audyencyi delegacya udała się do Komitetu polskiego, gdzie złożyła sprawozdanie. W Paryżu była delegacya przedmiotem wielkiego zainteresowania. Dzienniki paryskie starały się o wywiady z nią, a pisma ilustrowane pomieściły podobizny naszych górali.

Przemawiali z kolei górale: Halczyn i Borowy.

Licznie zebrana publiczność gorącym oklaskiem dziękowała delegacyi za podjęte w Paryżu starania.

Przeciw represyom prasowym.

Warszawa, 28 kwietnia. »Kuryer Poranny« zamieszcza pod tytułem: »Konieczność organizacyi prasy« artykuł, w którym między innemi czytamy:

»Sąd apelacyjny zniósł decyzyę sądu okręgowego, na mocy którego »Dziennik Powszechny« za to, że podał fałszywą wiadomość o zaaresztowaniu wiceministra Machnickiego, został zawieszony z motywem, iż zamieszczenie tej notatki miało być przejawem »dążeń do zdyskredytowania istniejących władz państwowych i zakłócenia porządku publicznego«. Motywy decyzyi sądu apelacyjnego stwierdzają dobrą wiarę redakcyi »Dziennika Powszechnego«, oraz brak w inkryminowanej notatce cech zasadniczych tendencyj antipaństwowych. Skutkiem tej decyzyi »Dziennik Powszechny« wyszedł w dniu wczorajszym i przedstawia opinii szczegółowy przebieg administracyjnych i sądowych represyj, jakie go z powodu nieprzezornie pomieszczonej notatki spotkały. Zupełnie słusznie zaznacza »Dziennik Powszechny«, że sprawa jego ma znaczenie ogólne i że dotyczy samych podstaw wolności prasy. Sprawa »Dziennika Powszechnego« jest już trzecią z kolei tego samego rodzaju sprawą. Pierwszą była sprawa zawieszenia »Kuryera Porannego« za gabinetu poprzedniego, drugą zawieszenie »Myśli Niepodległej« bezpośrednio przed zwołaniem Sejmu.

»Pierwsze dwie represye były czysto administracyjne, trzecia była już o tyle postępem, że dokonano jej na podstawie decyzyi sądowej. Redaktor »Myśli Niepodległej« był wtrącony przytem w drodze administracyjnej do więzienia, z którego nieprędko się wydostał, redaktorowi »Dziennika Powszechnego« także groziło aresztowanie, którego uniknął jedynie przez złożenie kaucyi. Przy represyi na »Dziennik Powszechny« zaprowadzono jednak zupełnie szczególną nowość. Komisarz nadzwyczajny miasta Warszawy »przymusił redakcyę do zamieszczenia w osobnym dodatku nadzwyczajnym sprostowania, którego tekst sam redakcyi wręczył«, przyczem »sprostowanie miało być podpisane przez redakcyę« pod rygorem 3-miesięcznego aresztu. Mimo, iż redaktor nie tylko posłusznie się zastosował do tego przepisu, niesłychanego w dziejach prześladowania prasy wszystkich krajów i lądów, ale sam od siebie lojalnie odwołał wiadomość, w którą go ubrano, uniknął tylko administracyjnego aresztu. — Prokurator bez względu na te sprostowania zażądał aresztu sądowego, niezależnie od zawieszenia dziennika. Rozprawa karna nad redaktorem »Dziennika Powszechnego« jeszcze wisi«.

Wobec tego występuje »Kuryer Poranny« z propozycyą organizacyi poważnej, świadomej swej odpowiedzialności prasy polskiej, celem obrony jej moralnych interesów wobec ewentualnych represyj.

»Organizacya społeczna prasy naszej — pisze »Kuryer Poranny« — jest rzeczą pilną i niezbędną. W przeciwnym razie sami do siebie będziemy musieli mieć pretensye, jeśli będziemy pomiatani w warunkach ogólnych, wśród których tylko organizacye mogą się bronić przeciwko rozkiełznaniu bezprawia i nadużyć.

»Z energią wystąpić trzeba przeciwko wszelkim próbom uzależniania prasy od politycznych poglądów, czy kaprysów administracyi, które zresztą mogą się zmieniać z każdą zmianą personalu administracyi. System narzucania prasie komunikatów tej administracyi z rozkazem drukowania ich, jako artykułów własnych pod groźą więzienia administracyjnego, wypłynął z ducha tych pojęć o prasie, które stworzyła doktryna maksymalizmu rosyjskiego. Tej nowości nie znały nawet praktyki prasowe państw despotycznych. Wszystko to płynie oczywiście nie ze złej woli, ale — grzecznie mówiąc — z niedoświadczenia. W każdym jednak razie trzeba na to szukać stanowczych środków zaradczych«.

Zjazd przedstawicieli elektrowni polskich.

Warszawa, 26 kwietnia. Zjechało się do Warszawy z różnych miast Królestwa Polskiego i Galicyi około 100 właścicieli lub kierowników elektrowni prywatnych i gminnych, którzy przez cały dzień wczorajszy obradowali nad sprawą organizacyi Związku elektrowni polskich i nad szeregiem zagadnień, związanych z elektryfikacyą kraju. Obrady, pod przewodnictwem inżyniera Tomickiego ze Lwowa, odbywały się w Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Przedstawiony przez organizatorów projekt statutu Związku stawia nowej instytucyi, jako cel zasadniczy: **obronę interesów elektrowni polskich** i popieranie wszelkich dążeń do ich rozwoju. Związek ma być obrońcą interesów swoich członków wobec władz i dostawców, ma popierać członków we wszystkich sprawach gospodarczych, inicyować opracowywanie ważniejszych zagadnień fachowych, dokonywać doświadczeń, przeprowadzać wzajemną wymianę wyników gospodarczych i prac statystycznych, w szczególności zaś ułatwiać w rozszerzaniu wiadomości fachowych z doświadczeń i wszelkich zdobyczy naukowych.

Prócz tego Związek projektuje **zakładanie spółek** dla wspólnego zakupu materyałów surowych i pomocniczych, organizowanie stacyj doświadczalnych, oraz zakładów przemysłowych wytwórczych, do których mogą należeć w charakterze udziałowców wyłącznie członkowie Związku. Członkami mogą być: przedsiębiorstwa, których celem jest produkcya i sprzedaż energii elektrycznej, oraz przedsiębiorstwa, zajmujące się trakcyą elektryczną (kolejki, tramwaje). Opłata członkowska wynosi rocznie 150 marek i 20 fenigów od posiadanego kilowata godziny. Po dłuższej dyskusyi i wprowadzeniu drobnych poprawek, **statut Związku uchwalono.**

Na prezesa rady powołano inżyniera Tadeusza Sułowskiego z Warszawy. Do zarządu zaś weszli z wyborów pp.: inżynier Józef Tomicki (Lwów), Tomasz Ruskiewicz (Kielce), Wacław Gierlicz (Łódź), inżynier Opechowski (Warszawa), inżynier Kazimierz Straszewski (Siersza w Galicyi), St. Bieliński (Kraków) i Kazimierz Gajczak (Sosnowiec). Dwa miejsca w zarządzie zarezerwowano dla przedstawicieli W. Ks. Poznańskiego, które wczoraj niebyło reprezentowane na zjeździe.

Do komisyi rewizyjnej powołano pp.: St. Wysockiego, Bilka, Markowicza, Tyszeckiego i Woyzbuna.

Na zebraniu popołudniowem omawiano szerzej sprawę stosunku urzędu elektryfikacyjnego przy ministerstwie handlu i przemysłu w związku z elektryfikacyą kraju, wreszcie sprawę unormowania taryfy poszczególnych elektrowni za dostarczany prąd w związku z ogólnem podrożeniem kosztów eksploatacyi.

† Dr Napoleon Cybulski.

Z gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego powiewa znowu żałobna chorągiew. W sobotę o godzinie 6 wieczór umarł nagle na udar serca prof. fizyologii, dr Napoleon Cybulski. Ciężką niemocą od paru lat złożony, pracował mimo to znakomity w swoim zawodzie uczony polski i ani badań naukowych, ani wykładów nie wstrzymał. W sobotę, mimo, że dnia tego czuł się względnie zdrowym, powtórzył się atak, który ubezwładnił go był przed paru laty, i natychmiast kres jego życiu położył.

Wydział lekarski naszej »Almae Matris« traci w zmarłym jednego z najwybitniejszych swoich przedstawicieli, który wiedzę i naukę fizyologii na wysokim postawił stopniu.

S. p. Napoleon Cybulski urodził się w roku 1854 w rodzinnej wiosce Krzywonosy w powiecie święciańskim w ziemi wileńskiej. Gimnazyum ukończył w Mińsku, medycynę studyował w Akademii medycznej w Petersburgu, na której też następnie pracował jako docent aż do roku 1885, w którym powołany został na katedrę fizyologii w uniwersytecie Jagiellońskim. Tu jako profesor rozwinął żywą i bogatą w owoce działalność. Można go nazwać twórcą fizyologii polskiej. Niedawno też otrzymał w Akademi Umiejętności, której był członkiem, nagrodę Jerzmanowskiego za całą swą działalność naukową. Skon jego jest dla nauki polskiej ogromną stratą.

S. p. dr Napoleon Cybulski osierocił żonę, Julię z Rogozińskich, oraz trzy córki: panią Ewę Oskierkową, panią Jadwigę Gaszczyńską i pannę Janinę, oraz trzech synów: lekarza dra Witolda, agronoma Benjamina i Napoleona, który niedawno temu zwolniony został ze służby wojskowej, w której jako legionista całą wojnę przebył.

Pogrzeb ś. p. Napoleona Cybulskiego odbędzie się we wtorek o godzinie 3 po południu z kaplicy cmentarnej.

KRONIKA.

Kraków, 28 kwietnia.

Dziś, dnia 28 kwietnia 1919 r.

ASYGNATY

POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97'46
500	„	„	„	za	487'29
1000	„	„	„	za	974'58
5000	„	„	„	za	4872'92
10000	„	„	„	za	9745'83

RĘKAWKA. W razie niepogody odkładano, jak wiadomo, dawnemi laty obchód Rękawki z poświątecznego wtorku na niedzielę. Krakowianie, z powodu wieloletniej abstynencyi spragnieni tej tradycyjnej uroczystości, która się nie mogła odbyć w bieżącym roku z powodu słoty w swym zwykłym terminie, zebrali się wczoraj tłumnie na Krzemionkach, by przypomnieć sobie, jak to „in illo tempore“ bywało. Bez żadnych poprzednich zapowiedzi, samorzutnie płynęły od południa liczne rzesze mieszkańców na wzgórze św. Benedykta, gdzie rozbiły swe namioty rożne kramy, sprzedające wszystko, co miłe sercu niewybrednego ludu, a więc i tradycyjne przyrządy do ogłuszania przechodniów. Względna pogoda sprzyjała popołudniu obchodowi, przed godziną 7 spadł jednak deszcz, który rozpędził bawiących się Krakowian.

DEKORACYA MIASTA W DNIU 3-GO MAJA. — Prezydyum miasta zwraca się do mieszkańców, aby z okazyi zbliżającego się uroczystego narodowego obchodu konstytucyi 3-go Maja, przygotowali chorągwie o barwach narodowych i miejskich celem udekorowania domów w piątek, sobotę i niedzielę, dnia 2, 3 i 4 maja br. Prezydyum miasta nie wątpi, że zwłaszcza tegoroczny obchód ze względu na swe znaczenie historyczne zachęci wszystkich właścicieli realności do tego, by dekoracya powyższa wypadła jak najwspanialej.

LOSOWANIE POŻYCZKI M. KRAKOWA. Dnia 1 maja br. o godzinie 11 rano odbędzie się w sali posiedzeń magistratu XX losowanie pożyczki gminy m. Krakowa, emitowanej w 4 proc. obligacyach, podzielonych na 5 seryi w kapitale nom. wartości K 23.600.000. Według planu amortyzacyjnego wylosowane zostaną: dla seryi A sztuk obligacyi 13 po 2.000 K — 26.000 K; dla seryi B 8 sztuk obligacyi po 1000 K — 8.000 K; dla seryi C 10 sztuk obligacyi po 2.000 K — 20.000 K; dla seryi D 2 sztuki obligacyi po 5.000 K — 10.000 K; dla seryi E 3 sztuki obligacyi po 10.000 K — 30.000 K; razem w kapitale nom. wartości 70.000 K.

DZIERŻAWA PARCELEK MIEJSKICH. Reflektujący na dalszą dzierżawę parcelek w Dębnikach oz. XI i w Grzegórzkach dz. XIX i we wszystkich innych dzielnicach zechcą się zgłosić w magistracie, wydział Ia, II p. drzwi Nr 2 między godziną 4—7 popołudniu najdalej do 30 kwietnia br., gdyż w przeciwnym razie parcelki będą rozdane nowo zgłaszającym się reflektantom. Rozdawnictwo parcelek zakończy się w dniu 6 maja, poczem nastąpi oddawanie tychże w posiadanie na miejscu.

ZMIANA PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE M. IM. SŁOWACKIEGO. Z powodu nagłego zasłabnięcia p. Róży Łuszczkiewicz-Gallowej zamiast „Tartuffe'a“ odegraną będzie dziś wieczorem sztuka Benaventa „Krąg interesów“.

PASZPORTY DO CZECH, JUGOSLAWII I WIEDNIA. Podania o paszporty przyjmuje dyrekcya policyi w biurze Nr. 3 na parterze, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Po uzyskaniu paszportu, strony, udające się do Czech, muszą się postarać o wizę Dowództwa Generalnego Okręgu, Stradom 14 i o wizę konsula jugo-słowiańskiego. Celem uzyskania tej ostatniej wizy, należy złożyć już wizowane przez D. O. G. paszporty w dyrekcyi policyi I p. drzwi Nr 26 między godziną 8—12 i zgłosić się po odbiór tego samego dnia o godzinie 6 wieczór, względnie następnego dnia o godzinie 12. Aby uzyskać wizę konsula jugo-słowiańskiego, należy udowodnić potrzebę i konieczność podróży, do czego mogą też służyć pisma polecające władz i instytucyi, jak np. Izby handlowo-przemysłowej.

Do podróży do Wiednia potrzebna jest nadto wiza konsula austryackiego (Kanonicza 16).

WIEC SOCYALISTYCZNY W „SOKOLE“. Wczoraj o godzinie 10 rano odbył się w gmachu „Sokoła“ na boisku wiec zwołany przez Radę robotniczą P. P. S. Niezbyt liczne zgromadzenie zagaił poseł Bobrowski, witając przybyłych ze wszystkich dzielnic Polski przedstawicieli P. P. S., poczem oddał głos dr Markowi. W dłuższem przemówieniu o obecnem położeniu polityczno-społecznem wywodził mówca, że wojna skończyła się formalnie tylko, faktycznie istnieje ona dalej i dręczy proletaryat, pogrążony w ostatniej nędzy. Winę tego stanu rzeczy ponoszą, zdaniem mówcy, panoszący się kapitalizm i rządy burżuazyi. Kres temu położy cierpiący proletaryat i drogą rewolucyi, bez rozlewu krwi jednak, ujmie w swe ręce władzę. Przemawiał następnie w tym samym duchu szereg mówców z różnych stron Polski, poczem po uchwaleniu rezolucyi analogicznej do znanych uchwał kongresu P. P. S., rozeszli się zebrani spokojnie do domów.

UŻYCIE WOJSKA PRZY ROZRUCHACH. Rada ministrów zatwierdziła przepisy o używaniu wojska w razach wyjątkowych dla zabezpieczenia porządku publicznego. Wojsko do pomocy władzom cywilnym może być wezwano w ostateczności, gdy siły i środki władz cywilnych okażą się niewystarczającymi i tylko w wypadkach następujących: 1) dla celów zapobiegawczych i ratowniczych podczas klęsk żywiołowych; 2) dla uprzedzenia lub stłumienia zbiorowych aktów gwałtu publicznego, zbrojnych wystąpień przeciw państwu, bezpieczeństwu życia i całości mienia obywateli; 3) we wszystkich innych wypadkach przewidzianych w poszczególnych ustawach administracyjnych lub sądowych. Wzywać pomocy wojskowej mogą przedstawiciele władzy publicznej, upoważnieni do tego z mocy prawa. Pomoc wojskowa ma być tak silna, by dawała rękojmię, że zadanie spełnione zostanie i honor oręża nie będzie narażony na szwank. Broni palnej wojsko ma używać w ostateczności i po trzykrotnym sygnale ostrzegawczym trąbką. W górę jednak strzelać nie wolno. Przepisy zawierają szczegółowe wskazówki działania wojska.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B. 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 28 bm. red. Ludwik Skoczylas: Donjuanizm jako problem erotyzmu u Żeromskiego; we wtorek, 29 bm. prof. dr Józef Flach: Likwidacya wojny (problem rosyjski); we środę, 30 bm. dr Kaz. Lubecki: Pacyfizm polski; we czwartek, 1 maja red Emil Haecker: Historya ruchu społecznego w Galicyi; w piątek, 2 maja red. Ludwik Skoczylas: Konstytucya 3 maja; w sobotę, 3 maja prof. dr Józef Reiss: Rozwój pieśni od Schuberta (z ilustr. muz.). Początek o godz. 7 wieczór.

NA SIEROTY RĘKODZIELNIKÓW. Aby uczcić zasługi swego przełożonego, dra Rogera Battaglii, złożyła na jego ręce deputacya urzędników Sekcyi III krajowego Urzędu odbudowy, tudzież Wydziału przemysłowego, obecnie oddziału małopolskiego ministerstwa przemysłu i handlu, kwotę 6.300 K z prośbą, by oznaczył cel, na jaki kwota ta ma być przeznaczona, jako fundusz imienia dr. Battaglii. Dr. Battaglia złożył ją na ręce kierownika deputacyi p. radcy Adelmanna, przeznaczając ją na wychowanie dwóch sierót w dziale rękodzieła. Fundusz ten został przez r. Adelmanna oddany do dyspozycyi Komitetu opieki nad dziećmi ziemi krakowskiej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU. — Znany artysta operetki p. Eugeniusz Kalinowski wsiadł dziś rano do pociągu, który miał odjechać do Przemyśla i spotkawszy się w wagonie ze znajomym żandarmem W. Myśliwskim zabawiał się rozmową, w czasie której oglądano karabin p. Myśliwskiego. Skutkiem nieostrożnej manipulacyi wypalił nagle karabin, raniąc ciężko p. Kalinowskiego w pachwinę prawej nogi. Rannego opatrzono na miejscu i przewieziono do szpitala.

DO ROBÓT WE FRANCYI. Dziś koło południa zaległy plac przed Urzędem pośrednictwa pracy przy ul. Podzamcze 30 tłumy bezrobotnych. Skutkiem ogromnego ścisku wybito szyby w drzwiach wchodowych i w miejscu ustępowem którędy dostali się do wnętrza młodzi chłopcy. Musiano zawezwać pomocy policyi, która przeprowadziła porządek i ustawiła zgłaszających się w szeregi. Nadmienić należy, że prawie wszyscy bezrobotni zgłaszają się na roboty do Francyi. Dotąd jednakże niema żadnych wiadomości co do rezultatów pertraktacyi, jakie się obecnie w tej sprawie odbywają z rządem francuskim, skutkiem czego zgłoszenia się na wyjazd do Francyi są na razie bezcelowe.

WYROKI NA LICHWIARZY. Wyrokami sądu krajowego karnego w Krakowie zasądzeni zostali: Markus Dattner, kupiec w Krakowie za magazynowanie herbaty i świec na dwa miesiące ścisłego aresztu i grzywnę 10.000 K, Rezalia Grobler recte Kernkraut, wyrobnica w Krakowie, za handel łańcuszkowy na 2 tygodnie aresztu i grzywnę 500 K, Stanisław Meus, właściciel drukarni w Krakowie, za handel łańcuszkowy nićmi, wstążkami, rękawiczkami itp. na sześć tygodni i twarde łoże i grzywnę 12.000 K; Markus Dawid 2 ga imion Klein, kramikarz w Radłowie za sprzedaż zapałek i cukru lodow. po nadmiernych cenach na 14 dni ścisłego aresztu i twarde łoże, Fela vel Tyla Markheim wyrobnica w Krakowie i Moryc Lipschuetz, roznosiciel pieczywa w Krakowie, obydwoje za handel łańcuszkowy kiełbasą na karę po 14 dni ścisłego aresztu i grzywnę po 500 K; Jakób Haber, handlarz siałem w Krakowie za żądanie nadmiernych cen za ziemniaki na sześć tygodni ścisłego aresztu i grzywnę 50.000 K, Albert Birnbaum, dzierżawca folwarku w Koziarni, za żądanie cen nadmiernych za ziemniaki, na sześć tygodni ścisłego aresztu i grzywnę 50.000 K: Ludwik Birnbaum, zarządca folwarku w Koziarni za żądanie nadmiernych cen za ziemniaki na sześć tygodni ścisłego aresztu i grzywnę 25.000 K.

Wyrokami sądu powiatowego w Krakowie zasądzeni zostali: Józef Fanzer, szklarz, za sprzedaż szyb po wygór. cenach na 14 dni aresztu; Jakób Schmalholz za szyby na 14 dni aresztu; Stanisław Tomiczek za sprzedaż kremu ... po wygór. cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 6.000 K; Karolina Hulik za tytoń na 14 dni aresztu; Józef Jelonkiewicz, rzeźnik, za sprzedaż kiełbasy po wygór. cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 6.000 K; Wincenty Mentel za sprzedaż bułek po wygór. cenach na 14 dni aresztu; Karol Niedziałek, restaurator, za sprzedaż szynki po wygór. cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 6.000 K; Franciszek Lubański za sprzedaż rękawiczek po wygór. cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 8.000 K; Aniela Bednarczyk, gospodyni z Giebułtowa za sprzedaż pszenicy i jabłek po wygór. cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 1000 K; Katarzyna Fronczak, rzeźniczka za sprzedaż mięsa po wysokich cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 3000 K; Abraham Stern za sprzedaż nafty po wygór. cenach na 14 dni aresztu; Dyonizy Chrabąszcz za sprzedaż chleba po wygór. cenach na 14 dni aresztu; Franciszek Piątek, kupiec, za sprzedaż fałszowanego masła po wygór. cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 2.000 K; Baruch Lieberman za sprzedaż ... po wygór. cenach na 14 dni aresztu, Moritz Neufeld, trafikant, za sprzedaż papierosów po wygór. cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 6.000 K; Szczepan Francuz, piekarz, za sprzedaż bułek po wygór. cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 6.000 K; Feliks Piszczek za sprzedaż butów po wygór. cenach na 14 dni aresztu; Tomasz Ślusarek, młynarz w Prądniku Białym za sprzedaż mąki po wygór. cenach na 14 dni aresztu i grzywnę 4.000 K.

ARESZTOWANIE TADEUSZA BOJARSKIEGO WE LWOWIE. „Wiek Nowy“ donosi. Do lwowskiej inspekcyi policyjnej zgłosił się onegdaj p. Alfons Friedler, kontrolor aprowizacyjnego urzędu w Krakowie i doniosąc o kradzieży 1 wagonu cukru poznańskiego z dworca w Krakowie, zażądał interwencyi policyi w aresztowaniu sprawcy, który pod fałszywym nazwiskiem mieszka obecnie we Lwowie. Jest nim Tadeusz Bojarski, słuchacz praw, zamieszkały stale w Lwowie. Policya natychmiast uruchomiła swój aparat służbowy w poszukiwaniu za Bojarskim. Po niedługim stosunkowo czasie wpadł agent Jaworski przy pomocy wskazówek różnych znajomych na trop mieszkania Bojarskiego, a udawszy się tam, spowodował jego aresztowanie. Przy rewizyi u aresztowanego znaleziono 12.450 K, oraz mnóstwo nowej garderoby, którą Bojarski niedawno dla siebie zakupił. Wszystko to zakwestyonowano i wraz z aresztowanym Bojarskim odstawiono do policyi w Krakowie.

MASARZ FABRYKANTEM TYTONIU. Wczoraj aresztowano 29-letniego Władysława Krotowskiego, masarza, u którego znaleziono w mieszkaniu duży zapas liści nieokreślonej proweniencyi, zamoczonych w esencyi tytoniowej, następnie dużą walizę z liśćmi bukowymi oraz przyrząd do fabrykacyi tytoniu. Ponadto wykryto 6 i pół kilograma już spreparowanego tytoniu. Stwierdzono, że Krotowski sprzedawał tytoń własnej fabrykacyi po 380 K za kg.

WYKRYCIE MAGAZYNU. Onegdaj przeprowadziła Straż obywatelska dzielnicy VI pod komendą Stefana Tomaszewskiego w hotelu i mieszkaniu Hellera przy ul. Lubicz 3 rewizyę, w czasie której wykryła magazyn najrozmaitszych artykułów. Znaleziono 800 litrów wódek (w tem około 500 litrów koniaku), 18 skrzynek prowiantów z etykietami austryackiej poczty polowej, wielką ilość tytoniu i papierosów, 100 sztuk cygar, oraz duży zapas nici i przedwojennego mydła. Skonfiskowane towary przewieziono do lokalu Straży.

Z kraju.

JAKIE BĘDĄ POLSKIE „ZŁOTE“. Polskie „złote“ papierowe drukują się w Paryżu. Za parę tygodni druk będzie już gotowy i w obieg zostaną puszczone papierowe „złote“, w wartości 1, 2, 5, 10, 20 itp. Na wszystkich prawie będzie portret wodny Kościuszki, ... będą miały portret Poniatowskiego. Kolory będą subtelne tak, jak na banknotach francuskich. Wykonane będą z wszystkiemi subtelnościami przeciw podrabianiu.

ANKIETA DLA ODBUDOWY PAŃSTWA POLSKIEGO. W poniedziałek, dnia 28 kwietnia br. o godz. 10 rano w Warszawie w gmachu ministerstwa skarbu odbędzie się posiedzenie w przedmiocie ankiety dla odbudowy technicznej państwa polskiego, (którego) pierwotny termin wyznaczony był na 18 marca br.

WYSTAWA FORMISTÓW W WARSZAWIE. W poniedziałek, 21 bm. została otwartą w salach Polskiego Klubu artystycznego (hotel Polonia) w Warszawie, wystawa obrazów i rzeźb Tow. Formistów (ekspresyonistów polskich). Prace swe wystawili Pronaszko Zb. i Czyżewski Tytus, założyciele Tow. Formistów i organizatorzy pierwszych krakowskich wystaw Formistów, jak również August Zamoyski, założyciel secesyi „Bunt“ w Poznaniu. Nadto wystawili artyści: Chwistek Leon, Hryńkowski, Hulewicz (redaktor „Zdroju“), Gwozdecki (z Paryża), Niesiołowski, Skoczylas, Witkowski, Zyznowski.

DZIECI POLSKIE DO SZWECYI. Dzienniki warszawskie donoszą: Za pośrednictwem ministeryum spraw zagranicznych wpłynęła do Rady głównej opiekuńczej propozycya wysłania pewnej liczby dziatwy polskiej na wakacye do Szwecyi. Projektowane jest wysłanie na miesiące letnie wychowańców burs R. G. O. Przed powzięciem ostatecznej decyzyi ma być zbadana szczegółowo sprawa przewozu dzieci i ich pobytu na obczyźnie.

OSTRZELIWANIE LWOWA. Jak donosi „Gazeta Poranna“, w nocy z piątku na sobotę i w sobotę artylerya ukraińska znowu ostrzeliwała jedno z przedmieść Lwowa. Na przedmieście to padło w tym czasie kilkadziesiąt pocisków, które nieznaczne szkody wyrządziły w budynkach prywatnych. Ofiar w ludziach najprawdopodobniej nie było, bo nikt do późnego wieczora nie zgłosił się o pomoc lekarską do szpitala Pogotowia ratunkowego.

MORDERSTWO WE LWOWIE. Przy ul. Wołyńskiej 31 we Lwowie żyła rodzina Byczyńskich. Głowa jej, Władysław Byczyński, prowizoryczny woźny namiestnictwa, był ojcem dwojga dzieci w wieku 2—4 lat. Nie mogąc wyżyć ze skromnej pensyi, znalazł sobie posadę biletera w teatrze miejskim. W tej samej realności na II piętrze, mieszkała rodzina Samuela Häuslera, składająca się z jego żony, 10-letniej córki i syna Dawida, który pełnił służbę w wojsku polskiem jako żołnierz. Wedle zeznań mieszkańców, córka Häuslera często napadała na dzieci Byczyńskiego. W obronie ich stojąc, Byczyński, spotkawszy ją 19 kwietnia na schodach, zagroził jej skarceniem i chłostą, jeżeliby praktyk swoich nie zaprzestała. Dziewczyna się rozpłakała. Na płacz jej wybiegli Hauslerowie i zbili Byczyńskiego tak dotkliwie, że sprawa oparła się aż o policyę. Tegosamego dnia żona Byczyńskiego wraz ze starszą córeczką udała się do kościoła na rezurekcyę. Wróciwszy, zastała przed drzwiami swego mieszkania jakiegoś żołnierza i tłum ludzi, którzy nie chcieli jej wpuścić do wnętrza. Nie wiedziała co się stało. Wkrótce zagadka się wyjaśniła. Przybył lekarz dzielnicowy tudzież komisarz policyi. Razem z Byczyńska weszli do mieszkania. W pokoju leżał na podłodze trup jej męża.

Śledztwo, wszczęte przez władze, wykazało, że około godziny pół do 7 wieczorem, Dawid Häusler przybył przed mieszkanie Byczyńskiego i po krótkiej wymianie z nim słów przez oszklone drzwi, strzelił do niego z karabinu, zabijając go na miejscu. Po fakcie tym morderca udał się do mieszkania rodziców, a stąd wyszedł na ulicę, gdzie go aresztowano. Następnie zbrodniarz odesłany został do sądu polowego, który też prowadzi dalsze śledztwo w tej sprawie. Żona Byczyńskiego i znajomi stwierdzają, że Byczyński stale nosił przy sobie większą sumę pieniężną, ostatnio zaś miał 4.000 K, a także dokumenty osobiste. Tymczasem znaleziono jego portfel, leżący na stoliku, a w portfeiu tylko około 100 K w banknotach. Resztę wraz z dokumentami skradziono.

Kto dopuścił się kradzieży i czy Dawid popełnił mord bez wiedzy swej rodziny — wyświetli niewątpliwie śledztwo.

ZEBRANIE KOMUNISTÓW. Z Łodzi donoszą: Przy ul. Kruczej policya wykryła nielegalne zebranie komunistów, którzy, uprzedzeni o zbliżaniu się policyi, rozproszyli się, pozostawiając druki agitacyjne. Aresztowano niejakiego Jana Żłobka, który uczestniczył w owem zebraniu.

NAPAD BANDYTÓW. Między Grajewem a Augustowem w Królestwie Polskiem przejezdni ujrzeli w lesie dwóch ludzi, przywiązanych do drzewa, zemdlonych z wyczerpania. Gdy ich docucono, opowiedzieli, że są kupcami i że napadli na nich bandyci, którzy po spętaniu zrabowali im około 100.000 rubli.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W poniedziałek, 28 bm.: „Krąg interesów“ J. Benaventa.

We wtorek, 29 bm. „Nieboska komedya“ Z. Krasińskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W poniedziałek, 28 bm.: „Księżniczka czardasza“.

We wtorek, 29 bm.: „Wujaszek Alfonsa“ „Komedya o człowieku, co redagował gazetę rolniczą“.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI

Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.